

Sygn. akt: I C 564/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 sierpnia 2015r.

**Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ w Gdańsku Wydział I Cywilny** w składzie:

Przewodniczący: **SSR Aneta Szalkiewicz-Łosiak**

**Protokolant: staż. A. S.**

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29 lipca 2015r. sprawy

**z powództwa** (...) Towarzystwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. w upadłości likwidacyjnej  
**przeciwko** A. F.

1. oddała powództwo,
2. zasądza od **Towarzystwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. w upadłości likwidacyjnej** na rzecz pozwanego **A. F.** kwotę 2417 zł (dwa tysiące czterysta siedemnaście złotych) tytułem kosztów procesu.

Sygn. akt I (...)

## UZASADNIENIE

Powód – (...) Towarzystwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. w (...) wniósł przeciwko A. F. o zapłatę kwoty 16.755,62 zł. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 6 grudnia 2012r. do dnia zapłaty.

Uzasadniając żądanie powód wskazał, że dochodzona pozwem kwota to szkoda jaką Upadły poniósł w związku z nienależytym wykonaniem przez pozwanego umowy, której przedmiotem było wykonanie projektu zastępczego balustrad balkonowych. Balustrady wykonane wg projektu okazały się zbyt niskie w stosunku do wymagań prawnych w tym zakresie, w związku z tym powstała konieczność ich podwyższenia, której koszt to kwota dochodzona pozwem, pomniejszona o wypłaconą przez ubezpieczyciela wartość odszkodowania.

Pozwany A. F. wniósł o oddalenie powództwa i przyznanie mu kosztów procesu. Uzasadniając stanowisko stwierdził, że wykony przez niego projekt został przygotowany na podstawie udostępnionej mu przez Upadłego dokumentacji i przy uwzględnieniu przekazanych mu informacji co do wysokości gretingów, które ułożone miały być na balkonach. Pozwany podniósł także zarzut przedawnienia.

**Sąd ustalił, następujący stan faktyczny.**

W dniu 6 czerwca 2011r. pozwany i Towarzystwo (...) z. o.o. w G. zawarli umowę o dzieło, której przedmiotem było wykonanie zamiennego projektu balustrad balkonowych, w stosunku do tych zaprojektowanych w pierwotnym projekcie. Jako osoba do przekazania pozwanemu technicznych wytycznych wskazana została kierownik budowy A. K., która poinformowała powoda, że w stosunku do projektu pierwotnego zmiana polegać ma na sposobie montażu balustrad - nie do podłoża płyty balkonowej, a do czoła tej płyty - oraz formy wypełnienia balustrad. Pozwany otrzymał także dokumentację w formie elektronicznej, na której przedstawione zostały balustrady o wysokości 1100mm od poziomu posadzki.

**dowód: umowa k. 9, zeznania pozwanego k. 275 -276, projekt pierwotny k. 105-107.**

Pozwany wykonał wstępny projekt balustrad, w którym przewidział ich wysokość na 110 cm od poziomu posadzki. Projekt przesłał mailem kierownikowi budowy Spółki oraz umówił się na spotkanie, do którego doszło w dniu 20 czerwca 2011r.

**dowód : projekt k. 16 -23, zeznania pozwanego k. 275-276, mail k. 109, projekt wstępny k. 110-137.**

Podczas spotkania z kierownikiem budowy pozwany poinformowany został o tym, że balkony wykończone będą drewnianymi panelami, o wysokości 4 cm. Stąd konieczną była weryfikacja projektu przy uwzględnieniu wysokości gretingów.

**dowód: mail k. 138, zeznania pozwanego k. 275-276, poprawiony projekt k. 138-181.**

Po tym spotkaniu pozwany naniósł zmiany na przygotowany wcześniej projekt wstępny, które zakładały już, że bariery będą miały wysokość 114 cm., uwzględniając wysokość tarasu. Tak poprawiony projekt, drogą mailową został przesłany kierownikowi budowy w dniu 21.06.2011r., po czym w dniu 7 lipca 2011r. również drogą mailową, wysłano ostateczny projekt balustrad do akceptacji. Ostateczna wersja papierowa projektu przekazana została w dniu 8 sierpnia 2011r.

**dowód: mail k. 138, zeznania pozwanego k. 275-276, poprawiony projekt k. 138-181, projekt ostateczny k. 182-220.**

W dniu 15 września 2011r. Spółka zapłaciła pozwanemu za wykonany projekt.

**dowód: rachunek k. 11.**

Na podstawie wykonanego przez pozwanego projektu, na zlecenie Spółki -, W. D. wykonał balustrady na balkonach w dwóch budynkach, dla których zostały zaprojektowane.

**dowód: dowód: zeznania W. D. k. 227-229, zeznania pozwanego k. 275-276.**

Po wykonaniu balustrad, na teren budowy przywiezione zostały zamówione wcześniej gretingi. Po ich ułożeniu na balkonach, okazało się, że są wyższe niż 4 cm, i przez to balustrady balkonowe nie spełniają wymogu wysokości, bo od podłoża, liczonego od powierzchni gretingów nie mają 110 cm wysokości.

**dowód: zeznania W. D. k. 227-229, zeznania pozwanego k. 275-276.**

Spółka zdecydowała, że podwyższenie balustrad nastąpi przez ich nowe wykonanie. Koszt podwyższenia balustrad balkonowych wyniósł 19.537,20 zł.

**dowód: zlecenie k. 23, protokół odbioru k. 24, faktura k. 26, zeznania W. D. k. 227-229.**

Spółka zgłosiła w tym zakresie szkodę ubezpieczycielowi, z którym pozwany miał zwartą umowę odpowiedzialności cywilnej. Ubezpieczyciel uznał roszczenie Spółki i wypłacił Spółce kwotę 2.781,58 zł.

**dowód: zlecenie k. 23, decyzja k. 28-29.**

Pismem z dnia 15 listopada 2012r. Spółka wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 16.755,62 zł, jednak pozwany nie znalazł podstaw do uznania żądania Spółki.

**dowód: wezwanie k. 33, pismo k. 34.**

**Sąd zważył, co następuje.**

Powództwo nie było zasadne i nie zasługiwało na uwzględnienie.

Powód w nin. postępowaniu dochodził, w imieniu Upadłego, zapłaty odszkodowania z tytułu nienależytego wykonania przez pozwanego umowy o dzieło, której przedmiotem było wykonanie zastępczego projektu balustrad balkonowych.

Umowa między stronami została zawarta w dniu 6 czerwca 2011. Wydanie gotowego projektu, już po uwzględnieniu poprawek, których potrzeba ujawniła się po spotkaniu pozwanego z kierownik budowy, na którym dokonano oceny projektu wstępnego, nastąpiło w dniu 8 sierpnia 2011r. Spółka dzieło odebrała i zapłaciła pozwanemu wynagrodzenie. Wszystkie późniejsze projekty wykonywane przez pozwanego, były sporządzane w związku z ujawnieniem faktu zbyt niskich balustrad. Były więc co najwyżej realizacją uprawnienia Spółki z tytułu wad dzieła, które przysługiwało zamawiającemu na podstawie obowiązującego wówczas art. 637 k.c., niezależnym od uprawnienia naprawienia szkody. Dzieło, które zostało zamówione u pozwanego w czerwcu 2011r. zostało oddane i odebrane w sierpniu 2011r. Pozwany otrzymał przecież wynagrodzenie, a na podstawie sporządzonego przez niego projektu wykonane zostały balustrady balkonowe. Pozew wpłynął w dniu 05.08.2014r.

Zatem, w ocenie Sądu, pozwany skutecznie podniósł zarzut przedawnienia zgłoszonego w nin. postępowaniu roszczenia, bowiem w myśl art. 646 k.c. roszczenia wynikające z umowy o dzieło przedawniają się z upływem lat dwóch od dnia oddania dzieła (...). Przy czym utrwalonym i jednolitym w orzecznictwie jest stanowisko, że do roszczeń z umowy o dzieło, o których mowa w tym przepisie należą także roszczenia zamawiającego z tytułu nienależytego wykonania umowy czy kar umownych (tak m.in. (...)) w wyroku z dnia 28 października 2004r. wydanym w sprawie (...) także (...).m.in w wyroku z dnia 6 lutego 2008 r., wydanego w sprawie (...)

Orzeczenie (...), na które powoła się powód, podejmując próbę zakwestionowania zasadności podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia, odnosiło się do odmiennego od rozpoznawanego w nin. sprawie stanu faktycznego. Tam przedmiotem oceny Sądu była nienależyte wykonanie umowy zlecenia, a nie umowy o dzieło. W przypadku umowy zlecenia ustawa przewiduje dwuletni okres przedawnienia dla roszczeń ściśle określonych i wymienionych w art 751 k.c. roszczeń, wśród których nie wymienia nienależytego wykonania umowy. Dlatego nie sposób rozważań Sądu Najwyższego odnoszących się do roszczeń, które przedawniają się na zasadach ogólnych, odnieść do roszczeń z umowy o dzieło, dla których ustawa wprost przewiduje szczególny, bo dwuletni termin przedawnienia. Treść przywołanego art. 751 k.c., w którym wprost wymienione zostały roszczenia, których termin przedawnienia jest krótszym w stosunku do tego określonego w art. 118 k.c. jedynie dodatkowo potwierdza to, że regulacja z art. 646 k.c. odnosi się do wszystkich roszczeń wynikających z umowy o dzieło, dla których nie przewidziano wprost odmiennego uregulowania tak jak w przypadku roszczeń z tytułu rękojmi wad dzieła, do których zastosowanie mają przepisy o umowie sprzedaży, w tym również te dotyczące przedawnienia. Gdyby wolą ustawodawcy było zastrzeżenie innego terminu przedawnienia dla niektórych tylko roszczeń wynikających z umowy o dzieło i wyłączenie możliwości stosowania do nich art. 646 k.c., dałby temu wyraz poprzez odrębną regulację w tym zakresie, czego przykładem jest wspomniana kwestia roszczeń z tytułu wad dzieła. Takiej szczególnej regulacji w stosunku do roszczeń z tytułu nienależytego wykonania umowy o dzieło nie ma, więc należy przyjąć, że przedawniają się one w terminie określonym w art. 646 k.c.

Dlatego już z uwagi na powyższe, wobec przedawnienia roszczenia zgłoszonego przez powoda, powództwo podlegało oddaleniu. Niezależnie jednak od powyższego, w ocenie Sądu, powód nie wykazał podstaw do uznania, że pozwany w nienależyty sposób wywiązał się z obowiązków umownych. Przedmiotem umowy było wykonanie projektu balustrad balkonowych, które pozwany zaprojektował z uwzględnieniem wymogów stawianych przez prawo w zakresie ich wysokości. To, że balustrady okazały się ostatecznie za niskie wynikało z tego, że wysokość gretingów, które miały stanowić podłoże balkonów, okazała się wyższa, niż wynikało to z informacji przekazywanych pozwanemu. Nie sposób przy tym zarzucić pozwanemu, że nie dopełnił on obowiązków i nie uzyskał pełnej wiedzy na temat konstrukcji balkonów. Jak wynikało z przeprowadzonego postępowania dowodowego pozwany projekt, który przekazał Spółce w sierpniu 2011r., sporządził na podstawie dokumentacji projektowej dotyczącej konstrukcji budynku, przekazanej mu przez kierownika budowy. W tej dokumentacji nie było informacji o drewnianym podłożu balkonów, dlatego pozwany początkowo przygotował projekt, który nie uwzględniał gretingów. Jednak, po wstępnej weryfikacji projektu, jeszcze w czerwcu 2011r., po tym jak uzyskał informację od kierownika budowy o tym, że na balkonach będą drewniane panele, fakt ten uwzględnił w poprawionym projekcie, podwyższając wysokość barier do 114 cm. Wysokość ta nie

był przypadkowa, to właśnie kierownik budowy poinformowała pozwanego o tym, że taką wysokość będą miały zamówione gretingi. Przy czym pozwany nie otrzymał nigdy dokumentacji, w której to drewniane wykończenie balkonów byłoby uwzględnione. Nie dostał nawet projektu samego gretingu. Poprawiając projekt balustrad oprzeć się więc musiał na informacji uzyskanej od kierownika budowy w tej kwestii.

Sąd dokonując ustaleń w tym zakresie oparł się przede wszystkim na zeznaniach pozwanego, bowiem korespondowały one z załączoną do akt dokumentacją, zgodne były także z relacją świadka W. D., który wykonywał bariery na zamówienie Spółki. Pozostali świadkowie dysponowali bardzo ograniczoną wiedzą. Podkreślali swoje przekonanie o tym, że konieczność podwyższenia balustrad wyniknęła z błędu projektu, jednak nie byli w stanie odtworzyć okoliczności związanych z przebiegiem współpracy z pozwanym, w tym tego jaka dokumentacja i jakie informacje zostały pozwanemu przekazane celem przygotowania projektu. Natomiast pozwany dość szczegółowo przedstawił okoliczności przygotowania projektu, to jakimi informacjami dysponował, a jego zeznania potwierdzone zostały także dokumentami załączonymi do akt. W ocenie Sąd, w świetle dokonanych ustaleń, nie ma wątpliwości, że pozwany uwzględnił fakt wykończenia balkonów drewnianymi panelami, zgodnie z zaleceniami kierownika budowy. Co prawda projekt oparł na ustnej informacji w tym zakresie, ale nie przekazano mu żadnej dokumentacji, na której mógłby się oprzeć celem ustalenia wysokości gretingów. Nie ma także wątpliwości co do tego, że pozwany uzyskał informację co do tego, że wysokość tych podłoży ma wynosić 4 cm, bowiem w przeciwnym razie przyjąłby w projekcie inne wartości. Przecież to na skutek wstępnej weryfikacji projektu pozwanego, ujawniła się konieczność jego modyfikacji w zakresie wysokości balustrad. Z pewnością więc jego modyfikacja i przyjęcie balustrad w wysokości 114 cm, było konsekwencją uzyskania informacji od kierownika budowy o planowanej wysokości gretingów. Odnośnie braku dokumentacji dotyczącej gretingów zeznał także W. D., który wskazywał na to, że wiadomym było, że gretingi będą, jednak nie otrzymał żadnego rysunku, który obrazowałby ich wysokość. Twierdził, że gretingi były zamówione, jednak pojawiły się na budowie już po zamontowaniu balustrad, i że dopiero po ich przywiezieniu okazało się, że brakuje wysokości. Podkreślał, że gdyby dysponował projektem gretingów, błędu można byłoby uniknąć i wykonać bariery od razu we właściwej wysokości.

Z powyższego wynika więc, że projekt wykonany ostatecznie przez pozwanego uwzględniał to, że podłoże balkonów będzie wyłożone drewnianymi panelami i na podstawie informacji uzyskanych od kierownika budowy, uwzględnił wysokość tego podłoża projektując balustradę. Nie przekazano mu żadnej dokumentacji, która odnosiłaby się do wysokości gretingów, ich konstrukcji. Poinformowano jedynie o tym, jaką będą miały wysokość i te dane pozwany uwzględnił w swoim projekcie. Nie sposób więc przyjąć, że projekt wykonany przez pozwanego był wadliwy. Powstał on na podstawie danych przekazanych przez zamawiającego, które okazały się jednak niezgodne z rzeczywistością wykonanym produktem.

Ne było więc podstaw by pozwanemu zarzucić nienależyte wykonanie umowy, nie było więc przesłanek do zobowiązania pozwanego do naprawienia szkody na podstawie art. 471 k.c.

Rozstrzygając o kosztach procesu Sąd kierował się zasadą wyrażoną w art. 98 §1 k.p.c., zgodnie z którą strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony i zasądził od Upadłego na rzecz pozwanego z tego tytułu kwotę 2.417zł, na która składa się kwota 17 zł stanowiącą zwrot opłaty skarbowej z tytułu pełnomocnictwa oraz 2.400zł w oparciu o przepisy § 2 ust. 1 i § 6 pkt 5 rozporządzenia (...)z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokatów oraz ponoszenia przez(...) kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata ustanowionego z urzędu (...)

Na marginesie można jedynie wskazać, że z uwagi na charakter w jakim Syndyk uczestniczy w procesie Sąd w rozstrzygnięciu o kosztach zasądził je i obciążył nimi Upadłego. Jak stanowi art. 144 ust. 2 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. prawo upadłościowe i naprawcze postępowania sądowe, w których stroną jest podmiot, do którego ogłoszona została upadłość z likwidacją majątku, po ogłoszeniu upadłości sądowego dotyczącego masy upadłości mogą być dalej prowadzone jedynie przez syndyka lub przeciwko niemu, przy czym syndyk prowadzi postępowanie na rzecz upadłego, lecz w imieniu własnym. Oznacza to, że syndyk jako zastępca pośredni dokonuje czynności prawnej we własnym imieniu, ale na rachunek innej osoby, w tym wypadku upadłej Spółki. Oznacza to, że upadły z dniem ogłoszenia

upadłości traci legitymację formalną do występowania w sprawach dotyczących masy upadłości, pozostając jednak stroną w znaczeniu materialnoprawnym, jako podmiot stosunku prawnego, z którego wyniknął spór rozstrzygany przed sądem. Zatem brak legitymacji formalnej upadłego nie jest równoznaczny z brakiem po jego stronie zdolności prawnej. To upadły pozostaje podmiotem praw i obowiązków roszczenia, które realizowane jest w drodze powództwa, w tym również podmiotem obowiązków i praw wynikających z faktu prowadzenia sprawy przed sądem. (...) prowadzi jedynie postępowanie sądowe na rzecz upadłego. Dlatego świadczenia stanowiące przedmiot postępowania, oraz obowiązek zapłaty kosztów powstałych w jego trakcie, zasądzone są na rzecz lub od upadłego (powyższy pogląd prezentowany jest powszechnie w orzecznictwie, również sądów administracyjnych, w tym kierunku wypowiedział się (...)m.in. w postanowieniu z dnia 21.07.2011r. w sprawie (...))

## ZARZĄDZENIE

1. (...)
2. (...)
3. (...)